

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI**
ZA GRANICĄ
(NR 70)
z dnia 8 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 70)

8 listopada 2017 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji na temat polityki państwa polskiego wobec środowisk kombatanckich na Wschodzie – przedstawiają minister spraw zagranicznych oraz szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych;
- informacja ministra spraw zagranicznych w sprawie bieżącej sytuacji Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Michał Frydrychowicz** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy ze Stowarzyszeniami i Ewidencji Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry. Witam państwa na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam przedstawicieli MSZ-etu, witam pana dyrektora Mateusza Stąsieka, który w pierwszej części posiedzenia zastąpi sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Jana Dziedziczaka. Witam wszystkich państwa, zaproszonych gości, panie i panów posłów. Stwierdzam kworum.

Porządek posiedzenia został państwu doręczony. Przypomnę, że obejmuje dwa punkty. Pierwszy: rozpatrzenie informacji na temat polityki państwa polskiego wobec środowisk kombatanckich na Wschodzie. Punkt drugi: informacja ministra spraw zagranicznych w sprawie bieżącej sytuacji Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino.

Czy ktoś z pań i panów posłów zgłasza sprzeciw wobec porządku obrad? Nie słyszę. Zatem stwierdzam przyjęcie porządku obrad.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Ponieważ pan minister dojedzie z opóźnieniem, proszę pana dyrektora Mateusza Stąsieka o zabranie głosu w imieniu ministra w punkcie pierwszym. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mateusz Stąsiek:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Sprawowanie opieki nad polskimi kombatantami na Wschodzie przez placówki dyplomatyczno-konsularne jest niezwykle istotnym, także w wymiarze symbolicznym, zadaniem MSZ. Historia dokonań kombatantów, będąca powodem do chwały, w krajach zamieszkania była przyczyną licznych problemów, a nawet prześladowań. Zaniedbywani przez długie lata powojenne, dopiero po 1989 r. zaczęli być dostrzegani przez Polskę, a ich potrzeby zaspokajane. Sytuacja dotyczy głównie kombatantów wywodzących się ze Wschodnich Kresów II Rzeczypospolitej, a przede wszystkim byłych żołnierzy Armii Krajowej. Oprócz nich w krajach osiedlenia istniała grupa byłych żołnierzy m.in. Ludowego Wojska Polskiego i innych formacji partyzantycznych, którzy akurat w okresie powojennym znajdowali zapotrzebowanie i pomoc w PRL. Jednak z przyczyn naturalnych obecnie z każdym rokiem maleje liczba byłych żołnierzy w Rzeczypospolitej na Litwie, Ukrainie i Białorusi. Obecnie są to już pojedyncze osoby

zbliżające się do lub przekraczające 90. rok życia, na ogół schorowane i wymagające szczególnej opieki i pomocy, także z uwagi na ich trudną sytuację materialną.

Obecnie przy minimalnej liczbie żyjących kombatantów organizacje kombatanckie przekształcają się w stowarzyszenia rodzin i przyjaciół kombatantów. Dołączają do nich przedstawiciele młodzieży, którzy tworzą grupy rekonstrukcyjne nawiązujące do historii i tradycji poszczególnych oddziałów lub formacji. Ich aktywność unaocznia kombatantom szacunek, jakim cieszą się wśród młodego pokolenia, pozwalając utrwać pamięć o obywatelskich dokonaniach byłych żołnierzy. Stosunkowo liczne są sojusze organizacji osób prześladowanych w czasach stalinowskich Sybiraków i łagierników. Również ich członkowie objęci są opieką należną kombatantom i osobom represjonowanym.

Pomoc świadczona przez placówki MSZ, przy wsparciu organizacji krajowych, bo to trzeba podkreślić – tutaj MSZ na Wschodzie współdziała bardzo blisko i efektywnie z wieloma fundacjami, ludźmi dobrej woli. Pomoc ta ma cztery zasadnicze wymiary.

Wymiar pierwszy, pomoc finansowa i materialna, udzielana w ramach tzw. opieki konsularnej. Są to bezzwrotne zapomogi oraz paczki z żywnością lub ze środkami higieny, lekami i odżywkami.

Wymiar drugi, to jest pośrednictwo placówki konsularnej w przekazywaniu kombatantom, osobom represjonowanym oraz wdowom po kombatantach instytucjonalnej pomocy z Polski. Raz na kwartał wypłacane są świadczenia specjalne. Konsulaty pomagają także, w razie potrzeby, w przekazywaniu do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wniosków o świadczenia oraz o uprawnienia kombatanckie dotyczące również coraz częściej wdów po kombatantach. Urzędy konsularne pomagają w uzyskiwaniu świadczeń sanatoryjnych w Polsce lub organizowanych w kraju zamieszkania, a także finansują – jak to miało miejsce na Litwie – wyjazdy kombatantów i młodzieży szkolnej na spotkania z polskim lotnikami z polskiego kontyngentu wojskowego Orlik w misji Air Policing. Do istotnych zadań placówek należy wnioskowanie w sprawie mianowania kombatantów na wyższe stopnie wojskowe oraz odznaczenia. Ostatnio na Litwie znaczącym wydarzeniem było odznaczenie oraz udekorowanie przez prezydenta RP w czasie uroczystości w Belwederze porucznika Stanisława Poźniaka, prezesa Klubu Weteranów Armii Krajowej, Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi. Zwłaszcza dla placówek na Białorusi i Ukrainie ważnym zadaniem jest priorytetowe traktowanie i wspomaganie kombatantów i ich rodzin w uzyskaniu Karty Polaka oraz w kontaktach z krajem (wizy bezpłatne lub długoterminowe).

Wymiar trzeci, pośrednictwo i pomoc konsulatu dla organizacji polskich, np. stowarzyszeń kresowych organizujących pomoc dla kombatantów, osób represjonowanych i ich rodzin oraz dla osób zasłużonych w podtrzymywaniu polskich tradycji. Dzięki temu z okazji Wielkiejnocy i świąt Bożego Narodzenia, a także w innych okresach, ale w okolicach wspomnianych świąt występuje wyraźna kulminacja takiej pomocy. W latach 2015–2017 na terytorium np. Lwowskiego Okręgu Konsularnego trafiło ok. 5 tys. paczek żywnościowych, ponad 500 paczek z witaminami i suplementami diety, blisko 3 tys. paczek ze środkami higieny, a także tysiące książek. Wśród ofiarodawców wyróżnia się Stowarzyszenie Odra–Niemen. Najwięcej pomocy dla kombatantów dostarczyło – przy znaczącym wsparciu konsulatu – Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, które oprócz paczek co roku na specjalnym spotkaniu z kombatantami organizowanym przez Wydział Współpracy z Polakami na Ukrainie przekazuje także pomoc finansową w wysokości kilku tysięcy złotych. Na Litwie wśród najbardziej aktywnych organizacji, obok wspomnianego Stowarzyszenia Odra–Niemen, jest także Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej, w Grodnie także: „Kresy w potrzebie – Polacy Polakom” i Stowarzyszenie Pomocy „Rubież”. W coraz mniejszym stopniu, ale ciągle jeszcze dociera do kombatantów na Wschodzie pomoc od organizacji kombatanckich ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Wymiar ostatni, czwarty, to jest pomoc organizacyjna i wsparcie kontaktów między-pokoleniowych. Polega ona m.in. na wsparciu organizacji środowiska polonijnego w działaniach na rzecz kombatantów, osób represjonowanych i ich rodzin. Warto podkreślić, że tego typu pomocą zajmują się też terenowe organizacje środowiska polskiego i parafie rzymsko-katolickie np. w Lwowskim Okręgu Konsularnym w Stryju, w Drohobyczu,

w Samborze i w Brodach, a na Litwie w Solecznikach. Dla polskich placówek dyplomatyczno-konsularnych tematyka kombatancka jest nadal ważna i aktualna. Chociaż, jak wspomniano, w sposób oczywisty maleje liczba kombatanatów, którym można udzielić realnej pomocy, wysoka jest liczba wymagających pomocy, są to wdowy po kombatanatach, a czasem także inni przedstawiciele ich rodzin. Nie przemija zainteresowanie młodzieży historią i zasługami byłych żołnierzy II Rzeczypospolitej i Polaków represjonowanych w czasach sowieckich, co przedłuża ich trwanie w świadomości społeczności polskich. Coraz ważniejszą częścią działalności placówek i inspirowanych przez nie innych organizacji polskich staje się opieka nad cmentarzami i grobami żołnierskimi oraz miejscami upamiętniającymi walki polskich żołnierzy na Wschodzie.

Polityka państwa polskiego wobec środowisk kombatanckich, również na Wschodzie, jest w głównym stopniu realizowana przez Urząd do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych. Instytucja ta w ramach swoich kompetencji wspomaga emigrację żołnierską w realizacji programów upamiętniających udział Polaków w walce o niepodległość oraz ofiary represji II wojny światowej i okresu powojennego, udziela pomocy socjalnej kombatanatom i innym osobom uprawnionym, ze szczególnym uwzględnieniem osób zamieszkałych na Wschodzie. Prowadzenie tej polityki przez urząd przyczynia się do umacniania więzi Polonii i Polaków za granicą z Polską, zachowania ich dorobku oraz budowania pozytywnego wizerunku naszego kraju i Polaków w świecie. Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan dyrektor Frydrychowicz, który dziś reprezentuje szefa Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych, zechce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy ze Stowarzyszeniami i Ewidencji Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych Michał Frydrychowicz:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, pozwolę sobie pokrótce przedstawić informację na temat działań szefa Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych podejmowanych wobec środowisk kombatanckich na Wschodzie. Przede wszystkim, jeśli chodzi o pomoc, główne znaczenie ma pomoc materialna. Osoby, kombataneci uzyskują uprawnienia kombatanckie, jest to stały dodatek w wysokości obecnie 407 zł miesięcznie. Od 2015 r. świadczenia dla kombatanatów wynikające z ustawy o kombatanatach są bez przeszkód transferowane na rachunki kombatanatów prowadzone w ich miejscu zamieszkania. Wcześniej kombataneci i osoby represjonowane musieli posiadać rachunki w Polsce lub świadczenie było wypłacane ich pełnomocnikom.

Musimy wziąć pod uwagę to, że z powodów obiektywnych środowisko z roku na rok się zmniejsza. Z danych organów emerytalnych wynika, że w tej chwili na byłych Kre-sach Wschodnich żyje obecnie ok. 550 kombatanatów i ofiar represji, którzy są objęci stałą pomocą ze strony państwa polskiego. Jest to właśnie ta pomoc stała, wynikająca z uprawnień kombatanckich, ale urząd wypłaca również pomoc doraźną kombatanatom, ofiarom represji, jak również wdowom pozostałym po kombatanatach i ofiarach represji. Jest to pomoc przyznawana również na cele lecznicze. Urząd co roku organizuje i finansuje dla weteranów z Litwy i Białorusi pobyty w sanatoriach w Polsce, a tym, którzy niestety nie mogą już przyjechać do Polski, przekazujemy pomoc finansową i oni mogą wtedy skorzystać z tej pomocy w ich miejscu zamieszkania, czy to na Litwie, czy na Białorusi. Jeśli chodzi o pomoc doraźną, to w 2016 r. wypłaciliśmy pomoc pieniężną 298 osobom na kwotę ok. 550 tys. zł, a według danych na koniec września tego roku pomoc wypłacono 160 osobom na kwotę 340 tys. zł – są to osoby, wszystkie, zamieszkałe na terenie – obecnie, w tym roku – Litwy i Białorusi łącznie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Proszę powiedzieć, panie dyrektorze, jaka jest średnia wysokość tej pomocy?

Zastępca dyrektora departamentu UdSKiOR Michał Frydrychowicz:

Jest to różna pomoc...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

W przeliczeniu na osobę, powiedzmy, średnio.

Zastępca dyrektora departamentu UdSKIOR Michał Frydrychowicz:

Myślę, że jest to ok. 2 tys. zł. Przynajmniej na sanatorium na pewno tyle powinno być, ale kwoty są różne. Ważnym uzupełnieniem świadczeń materialnych są awanse honorowe weteranów walk o wolność i niepodległość Polski na stopień oficerski, również odznaczenia państwowe i odznaczenia mające charakter pamiątkowy. Mając na uwadze rozproszenie środowisk kombatanckich za granicą, urząd zaprasza kombatanatów ze Wschodu na uroczystości upamiętniające żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego i ofiary represji na Wschodzie. Do kalendarza przedsięwzięć współorganizowanych przez urząd na stałe weszły: międzynarodowy marsz żywej pamięci polskiego Sybiru i zjazd łagierników żołnierzy Armii Krajowej – w obu tych uroczystościach corocznie biorą udział delegacje kombatanatów ze Wschodu.

Jednocześnie urząd podejmuje wszelkie starania, by wspierać kombatanatów i środowiska kombatanckie na Wschodzie w ich miejscu zamieszkania. Zadania realizowane są poprzez wizyty przedstawicieli urzędu na Litwie, Ukrainie czy Białorusi, a także poprzez współorganizację czy współfinansowanie takich przedsięwzięć jak: spotkania okolicznościowe, zjazdy, uroczystości, obchody rocznicowe z okazji ważnych wydarzeń naszej historii. Do tradycji należą coroczne spotkania przedstawicieli urzędu z Polskimi weteranami i ofiarami ze Wschodu związanymi ze świętami Bożego Narodzenia czy świętami Wielkiejnocy. Takie uroczystości i okoliczności są zwykle okazją do wręczenia weteranom i ofiarom represji aktów mianowania na wyższe stopnie oficerskie, medali Pro Patria, patentów weterana, a także świątecznych paczek czy drobnych upominków.

Urząd również prowadzi działalność polegającą na dotowaniu wszelkich publikacji związanych z upamiętnianiem tradycji walk o niepodległość Polski. Wśród publikacji znajdują się liczne pozycje związane z szeroko rozumianą polityką lub tematyką kresową. Książki dofinansowane przez urząd są przekazywane nieodpłatnie do polskich organizacji oraz placówek dyplomatycznych na Wschodzie. Urząd dofinansowuje również notacje z żołnierzami Armii Krajowej, którzy walczyli na Kresach, są one realizowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi i Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, okręg nowogródzki.

Podstawowymi kierunkami działania szefa urzędu pozostaje nadal udzielanie tej bezpośredniej pomocy przedstawicielom środowiska kombatanckiego na Wschodzie, a także dbałość o to, żeby przetrwała pamięć o jego dokonaniach. Tak naprawdę to tyle ze strony urzędu. Szersze informacje przekazaliśmy w informacji pisemnej skierowanej do Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Witam na posiedzeniu Komisji sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana ministra Jana Dziędziczaka. Panie dyrektorze, mam jedno pytanie w związku z materiałem. Otwieram dyskusję i jako pierwsza pozwolę sobie zadać pytanie związane z materiałem, który państwo nadesłaliście. Piszecie państwo, że „do najgorzej wyposażonych środowisk należy nieduża liczebnie grupa osób pochodzenia polskiego z Mołdawii”. Po pierwsze, jaka jest liczebność tej grupy? Po drugie, z czego to wynika? Po trzecie, czy są jakieś możliwości, żeby ten stan rzeczy zmienić?

Zastępca dyrektora departamentu UdSKIOR Michał Frydrychowicz:

Pani przewodnicząca, tak naprawdę kontakty z kombatanatami, ze środowiskami z Mołdawii mamy znikome. Informacje mamy ze środowisk, uzyskujemy je od innych, bo kombatanatów jako takich..., żebyśmy jakichkolwiek w tej chwili mieli z Mołdawii kombatanatów, czy ofiary represji... Tak naprawdę ciężko mi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jest tak, że oni są w ciężkiej sytuacji. Bardziej podejrzewam, że chodzi o środowiska polonijne, które tam zamieszkują, a jeśli chodzi o kombatanatów, to jeśli są takie osoby, to może być ich kilkanaście osób. Jeśli na całych Kresach Wschodnich, czyli Białoruś, Litwa, Ukraina, liczba żyjących kombatanatów i ofiar represji wynosi 550 osób, to myślę, że jeśli chodzi o Mołdawię, to mogłoby być tam maksymalnie kilka osób.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w tym punkcie? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko (PSL):

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, panie ministrze, niewątpliwie jest wielka potrzeba niesienia pomocy na Wschodzie. Dobrze się stało, że pan dyrektor wymienił Stowarzyszenie Pomocy „Rubież” w Białymstoku, bo od lat niesie ono pomoc kombatantom, ale w szczególności też dba o pomniki ofiar, które zginęły i oddały życie na Wschodzie. Chciałem podkreślić, że Stowarzyszenie Pomocy „Rubież” dwa razy do roku przekazuje ok. dwóch ton żywności i tutaj gratulacje dla konsula generalnego Jarosława Książka, że umie to robić i niech tak robi – teraz znowu będą trzy tony żywności dla kombatantów i nie tylko, bo ta żywność jest potrzebna. Niesiemy też pomoc w postaci wózków inwalidzkich czy chodzików, to są bardzo potrzebne rzeczy. Poprzedni konsul przez osiem miesięcy przywoził dwa wózki, także już jego nie ma, ale ten, co jest, to wie, co z tym zrobić. Także gratulacje dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że w tym wypadku są osoby bardzo odpowiedzialne. Jestem blisko tych spraw, ponieważ pochodzę z terenu, gdzie przed wojną był powiat grodzieński, także widzę, że to jest bardzo ważna potrzeba. Chciałem też powiedzieć, że bardzo wielką rolę pełnią na Wschodzie polskie konsulaty. Także proszę zawsze liczyć na nas, jeżeli nawet jest problem w spełnieniu oczekiwań kombatantów, to zawsze nasze Stowarzyszenie Pomocy „Rubież” jest otwarte i wspomozemy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę. Zatem zamykam dyskusję.

Przechodzimy do rozpatrywania punktu drugiego: informacja ministra spraw zagranicznych w sprawie bieżącej sytuacji Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino. Szanowni państwo, to już drugi albo kolejny raz dochodzą do Komisji niepokojące informacje związane z ograniczeniem dostępu albo też wydarzeniami, które mają miejsce w okolicach cmentarza wojennego. W naszej ocenie, a szczególnie w ocenie nie tylko parlamentarzystów polskich i w ogóle Polaków, ale też naszych przedstawicieli we Włoszech, a więc związku Polaków i przedstawicieli mniejszości polskiej we Włoszech, jakby niekoniecznie licują z powagą tego miejsca i z ważnością, jaką naród polski i polskie państwo przywiązuje do cmentarza wojennego na Monte Cassino. Stąd moja decyzja o tym, żeby rozszerzyć dzisiejszy porządek posiedzenia o tę informację.

Bardzo prosimy pana ministra Jana Dziedziczaka o przedstawienie stanu spraw oraz działań, które na chwilę obecną ministerstwo podejmuje w tej sprawie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Mateusz Stąsiek:

Bardzo dziękuję. Tak jak pani przewodnicząca powiedziała, faktycznie ta sprawa to nie jest coś nowego. Pamiętam, wcześniej były wydarzenia, w zeszłym roku, z wioską bożonarodzeniową, która na szczęście została zamknięta. Jest to po prostu kwestia dzierżawcy terenu, bo klasztor wydzierżawił tereny prywatnemu przedsiębiorcy, który ma jak nie taki, to inny pomysł, jak z tego terenu wycisnąć jakieś pieniądze. Także w końcu października przedsiębiorca, w zasadzie dzierżawca terenu w tym rejonie, zwanym Albanetą – tam toczyły się wyjątkowe ciężkie walki – jest opis z wnioskiem o zgodę na prywatyzację drogi, która prowadzi do pomników upamiętniających żołnierzy z 2. Korpusu Polskiego. Dzierżawca uzasadniał to tym, że chce tam przeprowadzić potężny remont, zaangażować duże środki, zrobi to tylko wtedy, kiedy to będzie jego prywatna droga. Na szczęście faktycznie tutaj od razu organizacje polskie i monitoring ambasady wychwyciły taką sytuację. Także już 3 listopada ambasada wystosowała do władz miasta Cassino list, w którym wyraziła głęboki niepokój ewentualnością zmiany statusu tej drogi z publicznej na prywatną. Tam podkreśliliśmy wartość historyczną i nieodłączność kompleksu monumentalnego polskiego cmentarza i pomników wzniesionych w hołdzie poległym 2. Korpusu Polskiego, zaznaczając, że jest to miejsce szczególnie drogie naro-

dowi polskiemu, będące symbolem wspólnej historii bliskich związków między Polską a Włochami. Wyraziliśmy też obawę, że pozytywne rozpatrzenie tego wniosku mogłoby spowodować po prostu ograniczenie dostępu do tak ważnych dla Polski pomników. Tym bardziej że między Polską a Włochami została zawarta umowa o grobach wojennych, podpisana w Rzymie w marcu 2012 r., więc mamy się do czego odwoływać. Tym bardziej, powiedzmy sobie szczerze, szanowni państwo, że w Polsce też mamy włoskie cmentarze, także tutaj mamy wspólne interesy.

Trzeba powiedzieć, że w ogóle w całej tej sprawie dużo parlamentarzystów włoskich jest również po naszej stronie. W zeszłym roku, jak się toczyły kwestie tej wioski bożonarodzeniowej, to była też interpelacja włoskiego parlamentarzysty na ten temat. Na szczęście ambasada w ogóle to nagłośniła, był też komunikat na stronie internetowej, w mediach społecznościowych, także organizacje polskie też zainicjowały petycję z apelem do burmistrza miasta Cassino o odrzucenie wniosku dzierżawcy terenu. Zbierano podpisy, media lokalne włoskie to podchwyciły, także sytuacja stała się głośna. Także w wyniku działań ambasady i organizacji 5 listopada, czyli w ostatnią niedzielę, dzierżawca terenu wycofał wniosek o zmianę statusu drogi prowadzącej do polskich pomników. Czyli wygląda na to, że znowu na chwilę obecną sprawa jakoś jest rozwiązana, aczkolwiek oczywiście cały czas trzeba to monitorować, bo nie wiemy, jakie będą kolejne pomysły na ten temat. Po prostu będziemy śledzić rozwój sytuacji, a w razie potrzeby oczywiście podejmujemy zdecydowane interwencje z naszymi sojusznikami. Podkreślić należy, że opat klasztoru Monte Cassino jest nam bardzo życzliwy, ale również burmistrz miasta Cassino, którego dwa lata temu zaproszono do Nowego Jorku na Paradę Pułaskiego – był, maszerował, także jest to człowiek związany jakoś z polskością, zna i czuje dobrze ten temat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziędziczak:

Bardzo dziękuję. Drodzy państwo, serdecznie dziękuję za zainteresowanie się tym tematem. Dlatego że to, co osiągamy, znaczy – ta skuteczna jak na razie obrona i wygląda na to, że znów udało się obronić święte dla każdego Polaka miejsce, to jest też zasługa państwa parlamentarzystów i naszych najbardziej życzliwych i skutecznych sojuszników, czyli włoskiej Polonii. Tutaj na ręce państwa parlamentarzystów z Komisji Łączności z Polakami za Granicą chciałbym złożyć podziękowania za tę czujność i za to, o co zawsze apelujemy, czyli o współodpowiedzialność za sprawy polskie rodaków za granicą. Jest to święte miejsce nie tylko dla Polaków we Włoszech, ale dla wszystkich Polaków na świecie i cieszę się, że Polacy we Włoszech tę współodpowiedzialność już od wielu lat czują. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Zanim oddam głos państwu parlamentarzystom, mam pierwsze pytanie, panie ministrze i panie dyrektorze, bo rozumiem, że mamy zażegnaną kolejną sytuację kryzysową. Natomiast to jest wygrana bitwa, a nie wojna. Moje pytanie brzmi, czy jest możliwość skutecznego uregulowania tej kwestii, powołując się na bilateralne umowy między Polską a Włochami, chociażby właśnie o cmentarzach wojennych, o których pan dyrektor wspominał, i zasadę też wzajemności, takich dobrych relacji między Polską a Włochami, dotyczącą chociażby tego, że mamy tutaj włoskie pomniki, włoskie miejsca pamięci ważne dla Włochów. Tym bardziej że jest to miejsce, jak pan minister określił, szczególnie święte dla nas, wszystkich Polaków, dla narodu polskiego i ta sprawa powinna być uregulowana w sposób kompleksowy. Niefortunnie się stało, że dostęp do tego miejsca, do tego terenu uzyskała osoba prywatna, która jednak w sposób komercyjny, jak widzimy, próbuje zarządzać terenem, to zrozumiałe z punktu widzenia interesów osoby prywatnej. Natomiast zważywszy na wagę tego miejsca, w mojej ocenie, do takiej sytuacji w ogóle nie powinno było dojść, ale doszło. Stąd pytanie, czy jest możliwość załatwienia tego umowami, jakąś formą umowy i stałego uregulowania tej kwestii między Polską a Włochami? Dziękuję.

Zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Krzysztof Strzałka:

Dzień dobry. Krzysztof Strzałka, zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ. Szanowni państwo, z moich doświadczeń, też włoskich...

Dyrektor departamentu MSZ Mateusz Stąsiek:

Przepraszam, pan dyrektor wcześniej był konsulem generalnym w Mediolanie, także włoskie sprawy są mu bliskie.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Krzysztof Strzałka:

Z moich doświadczeń i praktyki na terenie Włoch mogę powiedzieć, że jest możliwe oczywiście kompleksowe uregulowanie tej sprawy, i tak jak pani przewodnicząca powiedziała, wygrywanie nie bitew, ale wygranie całej wojny czy kampanii. Mianowicie tutaj są dwie sprawy, możemy się oczywiście powoływać na dwustronną umowę, która istnieje i jest obowiązująca – o opiece nad cmentarzami. Jednak muszę przypomnieć, że nie obejmuje ona pomników, czyli tego terenu, na którym nam najbardziej zależy, bo cmentarz jest oczywiście chroniony. Natomiast chodzi o drogę dojazdową, publiczną w tej chwili, na obszar, gdzie znajdują się trzy pomniki poświęcone oddziałom polskim walczącym w tamtym terenie, które straciły bardzo dużo żołnierzy. Jest to teren pomnika 3. Dywizji Strzelców Karpackich, 5. Kresowej Dywizji Piechoty i 2. Brygady Pancерnej. Ponieważ umowa nie obejmuje tych pomników i tego terenu, w mojej ocenie należałoby w przyszłości doprowadzić do ponownej dyskusji i ewentualnie wprowadzenia aneksów, które umożliwią ochronę również tych pomników. Jednak to też w całości nie załatwia sprawy, dlatego że ochroną objęte zostaną tylko i wyłącznie pomniki, natomiast nie teren wokół tych pomników, a właśnie ten teren jest celem działalności gospodarczej czy też obecnie tych prób przekształcenia drogi publicznej w drogę prywatną.

Propozycja, jaka padła w ubiegłym roku i w latach poprzednich, również w gronie włoskich posłów izby deputowanych, była mianowicie taka – i myślę, że Związek Polaków we Włoszech również będzie chciał tę sprawę w przyszłości mocniej promować – otóż nasze starania powinny być, według mnie, ukierunkowane w kierunku przekształcenia terenu wokół tych trzech pomników, czyli wokół cmentarza, terenu bitwy o Monte Cassino, w tzw. rezerwat pamięci. Jest to możliwe i tego rodzaju kategoria umożliwia prawną ochronę tego terenu. Jednym słowem, uniemożliwia oddanie go nawet w dzierżawę w ręce prywatne. Myślę, że to by było kompleksowe załatwienie kwestii na dłuższy czas. Oczywiście wymaga to czasu, wymaga też dużych naszych zabiegów zarówno dyplomatycznych, jak również starań Polonii – ale o to jestem spokojny, znając to środowisko polonijne, które jest bardzo aktywne – które obecnie także wystosowało taką petycję do instytucji włoskich i polskich. Zresztą w sprawie tej drogi sam ją podpisałem. Jest to działanie długofalowe, które można zrealizować, aby raz na zawsze sprawę tego terenu uregulować, i myślę, że jest to realne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Mam od razu pytanie, bo pierwsza wątpliwość, jaka mi się nasunęła, to mówiąc kolokwialnie, czy prawo może zadziałać wstecz? Ponieważ jeśli już doszło do takiej sytuacji, w której ta droga jest w zarządzie i dyspozycji osoby prywatnej, to pytanie, czy taka umowa może zostać sporządzona, i co za tym idzie – czy można objąć ten teren w sposób właśnie kompleksowy, o czym pan wspomina, takimi uregulowaniami, skoro jakby trochę mleko się rozlało? To znaczy, problem wynikał z tego, że tym terenem, przynajmniej drogą, a więc szlakiem dostępności do tych miejsc pamięci, dysponuje osoba prywatna. Tutaj jest pierwsza wątpliwość, jaka mi się nasunęła po pańskiej wypowiedzi.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Krzysztof Strzałka:

Pani przewodnicząca, wydaje mi się, że właśnie działania środowiska polonijnego i zaprzyjaźnionych instytucji włoskich doprowadziły do tego, że nie doszło na razie do przekształcenia tej drogi publicznej w drogę prywatną. Oczywiście, jest to pewnie sytuacja załatwiona tymczasowo, ale wymagająca naszych działań, więc nie doszło na razie do sprywatyzowania tej drogi. Droga jest drogą publiczną, gminną, więc na razie

to niebezpieczeństwo bezpośrednie minęło. Od naszych dalszych działań zależy, może pan dyrektor tutaj...

Dyrektor departamentu MSZ Mateusz Stąsiek:

Można dodać, że w zasadzie z tego, co się orientuję, to sam teren należy do klasztoru na Monte Cassino i tutaj opat, klasztor wydzierżawił temu przedsiębiorcy teren.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:

Jeszcze może dodam, że z aktualnym opatem mamy bardzo dobre relacje, natomiast niestety problemy zaczęły się kilka lat temu w samym opactwie. Problem nie leżał po stronie polskiej, tylko problem leżał niestety po stronie klasztoru i ówczesnego opata. Możemy wyczytać w prasie jedno, że miały miejsce, kilka lat temu, tragiczne skandale wszelkiego rodzaju i to doprowadziło do trudnej sytuacji opactwa i szukania środków. Stąd były te pomysły tych jarmarków i innych rzeczy. Na szczęście nastąpiły tam zmiany, z których się cieszymy, dostrzegamy je i patrzymy na sprawę optymistycznie. Skala zagrożeń, które były jeszcze rok, dwa lata temu, a które są dzisiaj, znaczy dzisiaj też są, ale ta skala jest mniejsza, co nie znaczy, że rezygnujemy z działań. W każdym wypadku to jest dla nas sprawa priorytetowa.

Nie wiem, czy pan dyrektor Król, odpowiedzialny za relacje bilateralne polsko-włoskie, chciałby coś dodać. Proszę uprzejmie, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Cezary Król:

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, panie ministrze, znaczy, zgadzam się z kolegą dyrektorem Strzałką, że rozważanie kwestii rezerwatu pamięci pozostającego w gestii władz centralnych znacznie by nam ułatwiło sprawę. Mam wrażenie po ostatnich kontaktach ministra Waszczykowskiego ze swoim włoskim odpowiednikiem, że tutaj możemy liczyć naprawdę na daleko idącą życzliwość, i myślę, że to jest właściwy kierunek. Oceniając to ze strony politycznej mojego departamentu, to mam wrażenie, że akurat w tej kwestii trudno byłoby znaleźć nam w tym regionie bardziej życzliwy nam rząd niż rząd włoski. Jak najbardziej popieram stanowisko, że to jest kierunek takiego strategicznego, ostatecznego rozwiązania problemu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Z przykrością słuchałam tych wszystkich uwag, ponieważ nie jest to rozwiązanie problemu. Pani przewodnicząca powiedziała słusznie, problem nie jest rozwiązany i będzie wracał. Zgadzam się z panem ministrem, że nie tyle łagodniejsze, panie ministrze, co sprytniejsze jest teraz podejście, sprytniejsi dzierżawcy. Mój wniosek jest prosty i jeden, zajmijmy się tą sprawą poważnie, ponieważ akurat teraz miasto Cassino ma życzliwe władze, ale nie musieli mieć. Jest to wyłączna zasługa Polonii i nie tylko włoskiej, bo do mnie dosyć dawno, ładne kilka dni temu, dotarł sygnał od Polonii wcale nie włoskiej, ze świata, że tą sprawą należy się zająć i zająć poważnie, a nie tylko przed tym, jak chcą robić miasteczko.

Przypomnijmy, co było dwa lata temu. Na pomnikach, na miejscu walk wisiały baloniki i nie tylko baloniki, lepiej nie wspominać. Wówczas było takie zarządzenie na chwilę i teraz też. To, co mówi pan Strzałka, jest po prostu niewiarygodne, że pan może mówić takie rzeczy, przecież pan ma świadomość tego, to jest własność prywatna, że aby stworzyć rezerwat pamięci, to ktoś musi to wykupić. Wierzy pan w to rzeczywiście, że Włosi wykupią od benedyktynów? Bo ja nie. Nie oszukujmy się, Włosi mają swoich problemów potąd i z całą pewnością nie będą wykupywali w tej chwili terenów, bo to musi być wywłaszczenie na rzecz. Zatem nie można liczyć na to.

Na co można liczyć. Po pierwsze, poważnie zając się tą sprawą, to znaczy postawić ją raz, drugi, najpierw niech rząd przygotowuje rozwiązanie, a to rozwiązanie najsensowniejsze to jest umowa, jak wszyscy państwo wiecie, trzydziestoletnia. Ale nie ma umów, których nie można rozwiązać, szczególnie wobec takiego zachowania się dzierżawcy. Oczywiście, działania dyplomatyczne są absolutnie niezbędne, po to, aby udowodnić,

że to miejsce nie może być tak zagospodarowywane. Natomiast to, co musi zrobić rząd polski, jeśli chce rzeczywiście ocalić cmentarz, to po prostu ten teren wykupić. Zając się tym dyplomatycznie. Natomiast w przeciwnym wypadku, zapewniam państwa, że jeżeli nie będzie żadnej koncepcji, to za rok o tej porze przeprowadzimy podobną rozmowę. To znaczy, teraz jest droga, propozycja zmiany statusu drogi.

Już rozmawiałam i przygotowałam, jest już interpelacja w ministerstwie, bo to już od ładnych kilkunastu dni trwa i Polonia jest wzburzona. Miałam sygnały od Polonii austriackiej, zresztą w ogóle ze świata, że nadal problem jest nierozwiązany. Mam świadomość, że dla ministerstwa to w ogóle nie jest prosta sprawa. I też to, co panowie mówią o życzliwości rządu polskiego – no nie oszukujmy się. Panie konsulu, przypominam inne sytuacje, przypomnę panu sytuację polonistyk w Padwie i gdzie indziej, kogo tam Włosi... Czy mamy o tym mówić? Chętnie poświęcę czas i powiem także o pana zachowaniu w tej sprawie. Nie mówmy o tym, że Włosi są życzliwi, Włosi nas w ogóle będą po rękach całowali i z całą pewnością nam natychmiast załatwią to. Nie, jeśli my tego nie załatwimy, nikt tego nie załatwi, a jak sobie śpiewamy dość często – „ta ziemia do Polski należy”. To jak do Polski należy, to zrobmy coś, żeby ona należała, żeby majątek i baloników nie wieszali na pomnikach.

Przepraszam za te emocje, ale naprawdę dostawałam po łbie od Polonii z całego świata właściwie za rząd. Tłumaczyłam, że to wcale nie jest tak i nie używałam argumentów opozycji, że właśnie tak powinno być. Mam pełną świadomość, jaka to jest trudna sprawa. Mam także świadomość życzliwości właśnie tych władz samorządowych miasta Cassino, ale to się zmienia, tak jak zmieniają się kadencje, i może być ktoś zupełnie inny, kto nie będzie miał tak życzliwego nastawienia – i to się zmieni wszystko. Jeżeli nie chcemy do tego dopuścić, to musimy znaleźć rozwiązanie realne, a nie oszukiwać się tutaj, że my teraz zrobimy rezerwat. Nie zrobią Włosi rezerwatu, bo...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Pani poseł, prosiłabym o skracanie wypowiedzi, bo za 10–12 minut zaczynamy głosowania. Jeśli państwo chcą zabrać głos, to proszę o krótkie i rzeczowe wypowiedzi. Pan przewodniczący był drugi w kolejności.

Poseł Wojciech Ziemiak (PO):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, z kolegą Zbigniewem Chmielowcem w połowie października byliśmy z delegacją na zjeździe Polonii we Włoszech, w Rzymie, i wspólnie z Polakami, którzy z kilku krajów przyjechali, odbyliśmy wizytę na Monte Cassino. Może wtedy problemu tej drogi nie było, ale spotkaliśmy się z szefową stowarzyszenia, która prowadzi muzeum przy wejściu na polski cmentarz. Przy okazji także usłyszeliśmy o problemie, to, o czym pan minister wspomniał, że benedyktyni jednak liczą każde pieniądze. Chociażby sprawa parkingu, także się pojawiła. Jeżeli tylko polskie autobusy staną przy parkingu tutaj przy cmentarzu, a pójdą do góry, to już z góry benedyktyni przyjdą i wykasują, bo oni muszą zebrać pieniądze. Czyli jest problem szukania i zbierania pieniędzy przez benedyktynów, co było tu powiedziane. Nie ustosunkuję się do sprawy drogi, ale do tego właśnie muzeum, które jest prowadzone przez stowarzyszenie. Właśnie stowarzyszenia, że dba o to miejsce i żeby je wspierać, aby status, który jest w tej chwili, został zachowany.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sonik, bardzo proszę.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Bitwa o Monte Cassino rozpoczęła się 17 stycznia i trwała kilka miesięcy. Jest uważana za jedną z największych po Stalingradzie. Zginęło w niej 54 tys. żołnierzy alianckich, jest tam również kilka cmentarzy alianckich, ok. 5 tys. samych żołnierzy brytyjskich. W związku z tym moje pytanie jest, czy są podejmowane wysiłki, aby zdobyć sympatię ambasad państw alianckich na miejscu, tak aby to była wspólna próba upamiętnienia ofiar i bitwy pod Monte Cassino, nawet jeżeli cmentarze innych narodów – nie znam ich rozlokowania geograficznego – są oddalone od polskiego.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję. Może jeszcze jedno pytanie i poprosimy wtedy o odpowiedź stronę rządową. Pan poseł Melak, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Szanowni państwo, w tej chwili wychodzą kwiatki i zaległości z tych lat, kiedy sprawy miejsc pamięci narodowej na Zachodzie i nie tylko były absolutnie sprawami drugorzędnymi.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie pośle, ale ograniczyłabym się jednak do pytania, bo za trzy minuty musimy kończyć Komisję. PozwólmY jeszcze panu ministrowi ustosunkować się przynajmniej do ważnego postulatu, jaki padł ze strony pana posła Sonika. Bardzo proszę o krótką wypowiedź.

Poseł Andrzej Melak (PiS):

Uważam, strona polska powinna wystąpić do klasztoru i spróbować wydzierzawić na długi termin, byśmy jako użytkownicy tego terenu mieli nad nim władzę i możliwość zagospodarowania go w sposób taki, jaki nam odpowiada.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Padł konkretny postulat ze strony pana posła Sonika, więc bardzo proszę może o odpowiedź.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Krzysztof Strzałka:

Szanowni państwo, panie pośle, rzeczywiście, jeśli chodzi o postulat zaangażowania pozostałych krajów, których żołnierze uczestniczyli w bitwie o Monte Cassino, a pamiętamy, że polska bitwa była dopiero którąś z kolei dopiero, więc jest to rzeczywiście postulat jak najbardziej zasadny. Będziemy starać się zrealizować go w porozumieniu i w sojuszu z naszymi sojusznikami, którzy wtedy walczyli ramię w ramię z Polakami. Pytanie tylko, czy rzeczywiście umiędzynarodowienie tej sprawy przyniesie rozwiązanie, to już jest do oceny naszej placówki w Rzymie i rozmów bardziej lub mniej poufnych, które mogą doprowadzić do określonego rezultatu.

Chciałbym do pani poseł tylko się odnieść króciutko. Proszę państwa, jeśli chodzi o cmentarz polski na Monte Cassino, to nie ma bezpośredniego zagrożenia ani nawet pośredniego, dlatego że on jest objęty ochroną prawną, według tej umowy, która najbardziej obowiązuje. Problemem są pomniki znajdujące się w okolicy cmentarza i teren, który się znajduje w okolicy cmentarza, będący własnością klasztoru. Przekształcenie tego terenu w tego rodzaju obszar chroniony na pewno dałby ochronę na dłuższy czas. Sam cmentarz, chciałbym wyjaśnić, nie jest zagrożony w żaden sposób, przynajmniej dopóki obowiązują umowy dwustronne.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:

Jednym zdaniem. Proszę państwa, myślę, że jesteśmy wszyscy zażenowani tą dyskusją, bo to jest coś szokującego z punktu widzenia polskiego. Polscy żołnierze przelewali krew za wolność Włochów, za wyzwolenie tego kraju spod okupacji niemieckiej, a teraz musimy się upominać o to, już nie mówię o jakimś słowie dziękuję, ale musimy upominać się o to, żeby, chociaż nie były deprawowane nasze groby. Jest to sytuacja żenująca. Któż mógł się spodziewać, że ktoś po stronie włoskiej zachowa się w ten sposób. Natomiast jednak bronilibym, bo sama pani poseł Fabisiak w swojej wypowiedzi poniekąd przyznała, że jest w tej sprawie postęp w porównaniu z tym, co działo się dwa lata temu. Teraz tego nie ma, są oczywiście problemy, ale jest ich bez porównania mniej, a my działamy tak, żeby je w ogóle na stałe wyeliminować.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ponieważ sprawa jest kontrowersyjna, budzi ogromne emocje, mam taki postulat. Jeśli szanowna Komisja zechce zobowiązać prezydium do przygotowania stanowiska w formie prawdopodobnie dezyderatu, który rozpatrzymy na kolejnym posiedzeniu, który byłby takim zbiorczym głosem Komisji

do MSZ-etu w sprawie podjęcia i wskazania konkretnych kierunków działań w tej sprawie. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Zatem dziękuję.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji. Do widzenia.